

ReTo, Rockefeller

Jak by to było, gdyby hajsy spadały z nieba
Krzyczałbym wtedy "money", bo mi manny nie potrzeba
Wskoczyłbym do wanny wypełnionej dwusetkami
Z Murzynkami, Mulatkami lub białymi; Musenabi
Niektórzy mówią mi "masz nierówno pod sufitem"
I chuj z tym, mówią na mnie "kutas", szykuj cipę
Głośny jak Lil John
Moje CD skilli parę ton, ziom
Bo jestem jak Windows, mam na dysku PowerPoint
Czego nie dotknę, zmieniam w złoto, mów mi Midas
Nie łudź się idioto, twoja panna nie kupiła grilla
Jako narzędzie dzierzę pałkę w ręku, wkładam do gęby
I dlatego dzięki, dzięki, niemal złote zęby
Jestem skurwysynem z krwi i kości, rap gram
I kiedy wbijam, stawiam was do pionu; viagra
Ten track to bomba
Jak od Tomba
Twój baniak to Bagdad
Nie stój po kątach
Płynie gouda
I kolejna flaszka
Na trackach wbijam, racja
Mój styl bardziej dla Marsjan
Jak masz go na słuchawkach
Nie leży ci to; pałka
Twoje rapy - dziura ozonowa, pomogę w potrzebie
Chcą mojej pomocy, zobacz, buduję atmosferę
Kiedy mówię "ReTo in the building", czytaj w twojej głowie "World Trade Center"
Bum, i wtedy już po tobie, ziomek
Załatwię cię na amen, omamię jak Ewę Wąż
Mój kutas jak niemowlę dla panien; chcą go do rąk
Twoich tracków nie chcę słyszeć, bo zrobiłeś nic z niczego
Nazywają cię penisem, bo wszyscy z ciebie leją
Wiesz, dlaczego rok w rok nie rozwijasz się, brak soku
Grasz koncert; Harrison Ford
Nawijasz z energią jak Focus, ćwoku